

Tory na makiecie (11)

Na naszej makiecie będą z pewnością także tory boczne, a może nawet tory kolei wąskotorowej. Swym wyglądem różnią się one od torów głównych. Ich podsypka najczęściej jest wykonana ze żwiru lub z pospółki, a zielen pojawia się na nich znacznie częściej i w znacznie większej ilości. Dzisiejszy odcinek poświęcimy takim torom oraz omówimy kilka sposobów ich ostatecznego spatynowania, aby swym wyglądem jak najwierniej oddawały oryginał.

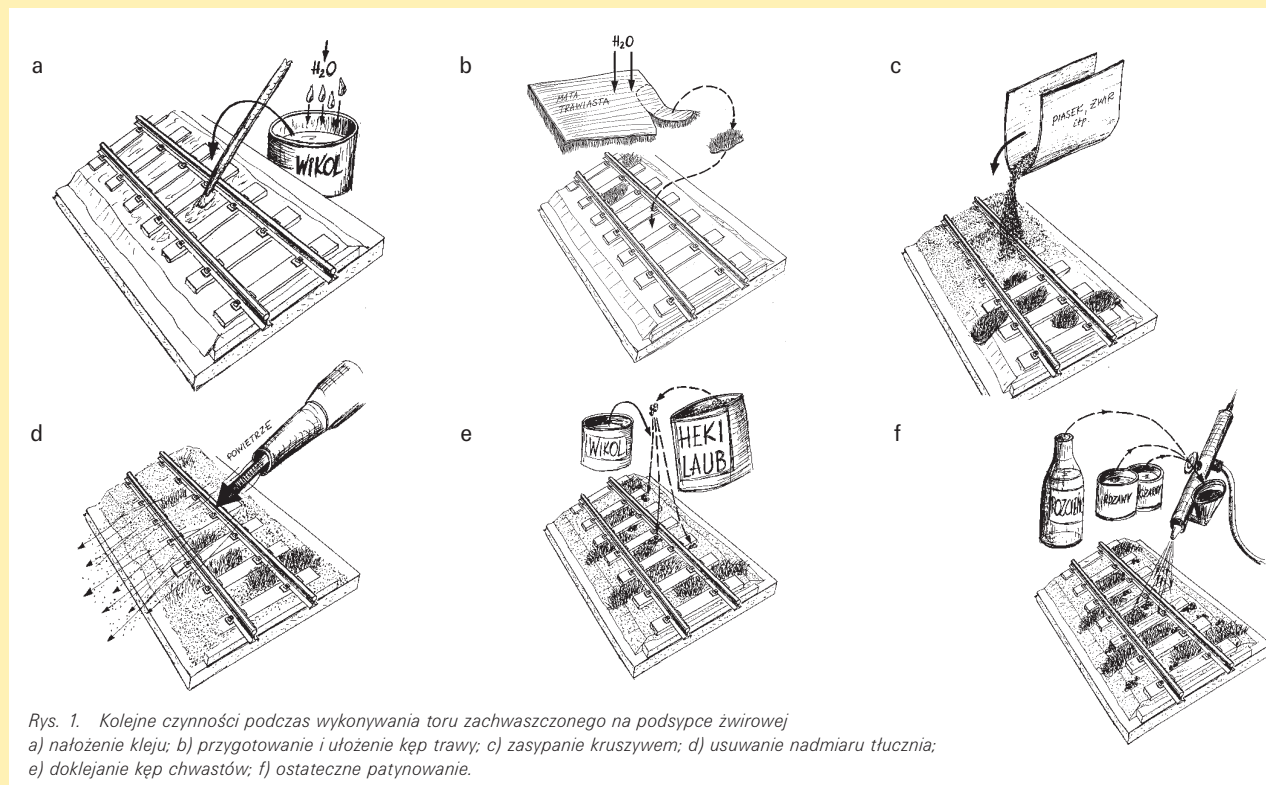
Tory z podsypką żwirową lub z pospółki wykonujemy identycznie jak tory z podsypką tłuczniową. Do ich balastowania używamy jednak innego kruszywa. Zostało to opisane w części 9. Efektem naszych poczynań powinien być tor, który przedstawia fotografia (lewy tor – przy wyładowni). Zauważyć można, że podsypka żwirowa pokrywa cienką warstwą także wierzch większości podkładów, które stają się niewidoczne dla obserwatora. Czytelne pozostają natomiast elementy przytwierdzenia szyn do podkładów, co świadczy o tym, że nadmiar podsypki jest niewielki. Tak najczęściej wyglądają (a właściwie wyglądały, bo obecnie czynnych ładowni jest niewiele) dobrze utrzymane tory boczne. Warto zwrócić uwagę, że tor ładunkowy pokazany na fotografii ma podsypkę o różnych kolorach i odcieniach. Jest to skutek zanieczyszczenia żwiru przeładowywanymi materiałami: od białego

wapna, przez czerwoną mączkę, aż po czarny węgiel. Sposób wykonania takich przebarwień jest prosty. Co jakiś czas do żwiru - sypanego na ułożony w torze rzadki *wikol* - należy dodać pyłu o nieco innym kolorze. Może to być talk techniczny, sproszkowana i przesiana cegła oraz pył węglowy. Warto także stosować różne gatunki żwiru (od bardzo jasnego żółtego aż po brązowy), wykonanego w pyłu piaskowego lub (z opisywanego w poprzednim odcinku) produktu firmy *Heki*.

Jeżeli chcemy nasz tor zachwascić, to musimy postąpić nieco inaczej. Najpierw przygotowujemy małe kawałki maty trawiastej – najlepiej korzystając z produktu firmy *Vero* lub *Auchagen*. Aby możliwe było odrywanie z maty kawałeczków o wielkości np. 5 na 2 mm musimy teksturę (nośnik maty) od spodu obficie zwilżyć wodą i po odczekaniu, aż nasiąknie i zmięknie, usunąć



Fot. 1. Tor ładunkowy na podsypce żwirowej. Brak zachwaszczenia świadczy o jego należyтым utrzymaniu, zaś przebarwienia podsypki są efektem różnorodnych usypów z przeładowywanych materiałów.



większość warstw tektury, pozostawiając jedynie cieniutką, pojedynczą osnowę. Zapewniam, że po przeprowadzeniu kilku prób każdemu uda się to wykonać. Oczywiście musimy użyć maty trawiastej wykonanej na wielowarstwowej tekturze, a nie produktu np. *Heki* czy *Fallera*, w których kanwę stanowi pojedynczy, pergaminowy papier. Powtórzę, że najlepsze efekty uzyskuje się stosując stare maty *Vero*, rodem nawet jeszcze z NRD, które ciągle są dostępne na modelarskich giełdach. Gdy nadmiar papieru jest usunięty, z łatwością uda się nam wydierać (podkreślam: wydierać, a nie wycinać nożycami lub skalpelem!) odpowiednie kawałeczki. Przygotujemy ich wiele, o różnych rozmiarach i z różnych odcieni trawiastej maty. Gdy kępki trawy są gotowe, można posmarować tor klejem. Jest to oczywiście drugie układanie kleju w torze, gdyż – jak pamiętamy z poprzednich odcinków – pierwsze (gęstym klejem) wykonaliśmy już wcześniej, zaraz po ułożeniu toru. Stosujemy dość rzadki klej, nanosząc go przede wszystkim

w okienka pomiędzy podkładami i na bankiet. Można pokryć nim także niektóre podkłady, wówczas będziemy mogli imitować tzw. kożuch z trawy, pokrywający cały tor, co w oryginale także się zdarza. Na klej kładziemy przygotowane kępki trawy. Dobrze jest użyć do tego pincety i wykałaczki w celu ich lekkiego dociśnięcia. Gdy uznamy, że trawy jest wystarczająca ilość, zasypujemy tor piaskiem i pyłem. Po wyschnięciu kleju (trwa to kilka, a nawet kilkanaście godzin) usuwamy nadmiar piasku i pyłu wydmuchując go – najlepiej sprężonym powietrzem np. z aerografu. Można jeszcze dodać kępki innych traw, a właściwie chwastów, wykonanych z granulatu *Heki-Laub*. Kolejne czynności przy wykonaniu takiego zachwaszczonego toru przedstawia rysunek (rys. 1). Efekt końcowy widoczny jest na fotografiach. Pierwsza z nich pokazuje tor normalny, a druga szlakowy tor wąskotorowy (H0e).

Ostateczny wygląd modelowego toru powinien być efektem tzw. patynowania, czyli naniesienia nań śladów eksploatacji, zabrudzeń itp. Nie każdy tor i nie w każdym miejscu musi być poddawany tego typu zabiegom. Opisane tory zachwaszczone są już gotowe i jeżeli zostały wykonane zgodnie z podanym tutaj przepisem, wnoszenie jakichkolwiek poprawek jest wręcz niewskazane. Patynowanie torów głównych polegać będzie przede wszystkim na naniesieniu rdzawego nalotu na podsypkę, podkłady i elementy przytwierdzenia. W oryginale jest to głównie efekt pyłu z klocków hamulcowych, który pokrywa tor i zmienia jego barwę. Oczywiście efekt taki występuje w sposób widoczny w ściśle określonych lokalizacjach: przed semaforami, peronami itp., czyli tam, gdzie pociągi najczęściej hamują. W innych miejscach podsypka „rudzieje” znacznie



Fot. 2. Tor boczny dość silnie zachwaszczony.

wolniej, chociaż rzadko kiedy na prawdziwych torach możemy oglądać świeżą, jasną podsypkę. Zabieg patynowania najlepiej wykonać aerografem. Właściwie jest to jedyna skuteczna metoda wykonania tej pracy, gdyż tylko w ten sposób można wykonać napylenie farby na detale – tak jak w oryginale opiłki zostają napyłone na tor. Do malowania należy użyć farby rdzawej (np. *Humbrol* nr 113). Postępowanie się aerografem to wielka sztuka, zatem proponuję najpierw wykonanie kilkunastu ćwiczeń na boku, aby nie popsuć efektu, który już uzyskaliśmy. Kto ma problemy z malowaniem natryskowym, nich lepiej w ogóle zrezygnuje z patynowania torów. Farbę musimy nałożyć bardzo delikatnie i – podkreślam jeszcze raz – głównie w miej-

scach, gdzie taka rdzawa patyna powinna się pojawić. Całe tory można również leciutko przytłumić trzymając aerograf wysoko (10-20 cm nad torem) i stosując szeroki kątny rozprysku (a nie cienki strumień!). Jeżeli odtwarzamy na makiecie epokę parowozów, to można na koniec, używając twardego pędzla i półsuchej czarnej farby plakatowej, nanieść na tor trochę sadzy i węglowego pyłu. Czynimy to nader ostrożnie i z wielkim wyczuciem. Powinny być to jedynie lekkie muśnięcia pędzla po przymie podsypki. Teraz pozostaje nam już tylko poczekać aż farba wyschnie i porównać uzyskany efekt z oryginałem. Modelowy tor powinien wyglądać jak prawdziwy.

Leszek Lewiński



Fot. 3. Fragment szlaku kolei wąskotorowej. Charakterystyczne zachwaszczenia zwirowej podsypki i rowów bocznych wykonanych wzdłuż torowiska.